Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 130.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7242. Lwów, czwartek, 13 listopada 1924. Rok XV.

Nowy sukces prez. Grabskiego w Sejmie.

Za votum zaufania głosowało 237 -- przeciw 52 posłów. -- Izba Gmin zbierze się 2 grudnia. — Japończycy zaniepokojeni są bazą morską w Singapore. -- W Hiszpanji panuje spokój.

Bezbronni.

Lwów, 11 listopada.

Cechą ewolucji współczesnych prądów społecznych jest przewaga zagadnień socjalnych nad politycznemi.

Nie trzeba sięgać po przykłady aż do Rosji sowieckiej, która swą mocarstwową ekspanzję i swą akcję polityczną usiłuje przemycić w formach walki klasowej. Bliżej nas, bo w Polsce niemal wszystkie w Sejmie reprezentowane grupy polityczne swą siłę i swój sens czerpią z różnic i interesów socjalnych. Pod terminami „narodowy“ „chrześcijański“, „demokratyczny“, „ludowy“ bronią swych interesów mniej lub więcej zorganizowane bloki, zestawione według warstw społecznych. Widzimy więc reprezentację wielkiego przemysłu i wielkiej własności ziemskiej, odrębnie średniej własności, drobnej i bezrolnych. Na przeciwnym biegunie do przemysłu kroczą grupy robotnicze, tem silniejsze, im w czystszej formie posiadające swój program klasowy. I odwrotnie — im słabszy podkład społeczny, im luźniejszy związek ze socjalnem zróżniczkowaniem społeczeństwa, tem — mimo najlepszych programów politycznych — mniejsza wartość stronnictwa. Przykładem — czysto polityczne grupy sejmowe mniejszości narodowych, których działalność wydaje nikłe rezultaty. Przykładem innym — wyborczy blok mniejszości narodowych, który rozsypał się właśnie dzięki nieuważności zamknięcia w swych ramach sprzecznych interesów klasowych. Sejmowy klub ukraiński rozbił się przez secesję socjalistów, ponieważ — mimo wspólnej platformy politycznej — nie mógł pogodzić dążeń ruskiego chłopa bezrolnego i wielkiego posiadacza ziemskiego.

Przykładów takich możnaby podać znacznie więcej. Wykazują one, że nie czynnik polityczny, lecz socjalny decyduje o konfiguracji stronnictw. Program polityczny jest formą, — treścią jest obrona interesów materjalnych poszczególnych grup społecznych.

Jeśli pod takim kątem widzenia przejrzymy Sejm od jednego skrzydła do drugiego, wykryjemy fakt uderzający. Oto wieś broniona jest silnie we wszystkich swych grupach i odcieniach klasowych. Miasto natomiast, będące mózgiem państwa, reprezentowane jest tylko częściowo, a to przez dwie grupy: wielkiego przemysłu i warstwy robotniczej. Reszta, ten potężny rdzeń miast, zaludniający nie przedmieścia robotnicze i wille fabrykantów, lecz miasto właściwe, ta reszta, będąca właściwie miastem, nadająca mu ruch i rozwój, przeszłość i przyszłość, — ta reszta jest bezbronna. Nie posiada własnej reprezentacji stanowej, jak nie posiada organizacji.

Gdzież się podziały jej głosy? Gdzież się rozpłynęły jej aspiracje i postulaty? Otóż istotnie „zgubiły się“ w morzu obcem. Każde stronnictwo od skrajnie prawego do skrajnie lewego posiada w swym programie „punkt uniwersalny“, umieszczony po to, aby partja ta mogła swemi hasłami politycznemi objąć wszystkich. Każde stronnictwo formalnie interesuje się miastem i jego potrzebami. Ale żadne stronnictwo nie czyni tego faktycznie i wyłącznie. I nie może być inaczej, skoro główna sfera działania wszystkich stronnictw leży poza miastem.

Kupiec tędy nie może mieć pretensji do grupy wielkiego przemysłu, że mimo obietnic nie interesuje się nim. Bo wielki przemysł ma zbyt wiele własnych kłopotów, aby bronić kupiectwa. Podobnie drobny rękodzielnik, rozczarowawszy się na stronnictwie robotniczem, niesłusznie oskarża je o bezczynność. Stronnictwo to pracuje bardzo owocnie, ale punkt ciężkości jego pracy spoczywa na masie robotników fabrycznych. Oni są siłą stronnictwa, ich interes jest jego celem.

Miasto, zdane w ten sposób na własne siły, poczęło szukać w ostatnich latach nowych dróg organizacyjnych. Poczęło dzielić się na grupy specjalne i w ich zakresie organizować. Tak powstały wielkie organizacje urzędników prywatnych i państwowych, emerytów i studentów, właścicieli realności i lokatorów i t. d. W imię najściślejszych interesów własnych powstały także miejskie „podgrupy“ o charakterze ponadpartyjnym i klasowym. Dziś pracują one za pośrednictwem memorjałów, delegacyj i nacisku, wywieranego na posłów i Rząd. Jutro, gdy przyjdzie czas obsyłania ciał ustawodawczych, być może wystąpią one z własnymi ludźmi.

W akcji tej bezczynną i niezorganizowaną pozostała tylko jedna grupa, z racji swej przewagi ilości i znaczenia w życiu miast bodaj najważniejsza. Jest nią mieszczaństwo.

Losem i zadaniami tej grupy, o bardzo wyraźnej fizjognomji klasowe zajmiemy się w jednym z najbliższych artykułów.

Izba Gmin zbierze się 2 grudnia br.

Mowa tronowa wyznaczona na 9 grudnia.

Wiedeń, 11. listop. (Tel. G. P.). Z Londynu donoszą, że nowy gabinet jest już sformowany. Postanowiono, iż pierwsze posiedzenie nowego parlamentu odbędzie się dnia 2. grudnia, uroczyste otwarcie i mowa tronowa dnia 9. grudnia, zaś pierwsze oficjalne posiedzenie gabinetu dnia 12. grudnia.

Zaniepokojenie Japończyków.

Przyczyną baza morska w Singapore.

Londyn, 11. listop. (Tel. G. P.). W Japonji zwrócono powszechną uwagę na sprawę **budowy bazy morskiej w Singapore**, której budowa zostanie podjęta po objęciu rządów przez gabinet Baldwina. Japończycy uważają, że budowa tej bazy operacyjnej przesunie punkt ciężkości na oceanie Spokojnym, a Japonja musiałaby w takim razie poczynić **znaczne zastrzeżenia co do sposobu wykonania konwencji waszyngtońskiej.**

Będziemy mieli 60 nowych generałów.

Awanse w korpusie generalskim.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 11. listopada. (Z). W kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie min. spraw wojsk. przygotowuje 60 **awansów w korpusie generalskim**, przyczem 35 pułkowników otrzymać ma stopień generalski.

Gabinet prez. Grabskiego uzyskał w Sejmie votum zaufania.

W opozycji znalazło się 52 posłów.

Przebieg posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 11. listop. (Tel. G. P.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu **odbyło się głosowanie** nad zgłoszonymi w toku dyskusji **wnioskami o wyrażenie rządowi votum nieufności.**

Jak wiadomo, były trzy wnioski: 1) p. **Wasyńczuka** (Ukrainiec) i **Roguli** (Białorusin) o wyrażenie votum nieufności, oraz orzeczenie, że Sejm odrzuca preliminarz na 1925; 2) wniosek p. **Skrzypy** (komunista) wyrażający również votum nieufności i zawierający odmienne sformułowanie odrzucenia budżetu i 3) wniosek tychże posłów, że Sejm nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia prezesa Rady ministrów.

Marszałek zaznaczył, że ostatni wniosek pokrywa się z wnioskiem pierwszym.

Na wniosek p. **Rozmarina** (Koło żyd.) głosowano nad pierwszą częścią pierwszego wniosku imiennie, przyczem **237 posłów opowiedziało się przeciw temu wnioskowi**, a 52 za wnioskiem. W ten sposób część tę **odrzucono.**

Odrzucono również drugą część wniosku o odrzucenie preliminarza w głosowaniu zwykłem **znaczną większością głosów.** Dalszych wniosków, jako załatwionych w pierwszem głosowaniu, nie głosowano.

Preliminarz budżetowy na rok 1925 **odesłano w pierwszem czytaniu** do komisji budżetowej. Marszałek zwrócił się do przewodniczących komisji o szybkie zwołanie posiedzenia dla rozdziału referatów.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, zaliczającą **Krzeszowice do rzędu miasteczek.**

Z kolei referował p. **Dzierżawski** (ZLN.) nowelę do ustawy o związkach zawodowych, wzgl. o stowarzyszeniach i związkach. Nowelę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalej przyjęto poprawki Senatu do ustawy organizacji konsulatów i czynności konsulatów. Najważniejsza poprawka dotyczy rozszerzenia mocy obowiązującej ustawy na obszar wolnego miasta Gdańska.

Poseł ks. Styczyński (ZLN.) złożył sprawozdanie o wniosku posłów ks. Herza i Milczyńskiego o zmianie ustawy o rozciągnięciu na obywateli państw obcych przepisów prawnych co do odszkodowań z tytułu nieszczęśliwych wypadków przy pracy, niezdolności do pracy, śmierci i braku pracy. Komisja ochrony pracy uchwaliła rezolucje, wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi ustawy o pomocy dla reemigrantów z Niemiec i o uregulowaniu zaległych rent, które obywatele polscy nabyli z tytułu ubezpieczeń społecznych w Niemczech. Przyjęto rezolucję wraz z poprawką p. **Herza** (NPR.), nakładającą na rząd obowiązek wniesienia projektu takiej ustawy w ciągu czterech tygodni. Dalej przyjęto bez uzasadnienia nagłość czterech wniosków (ZLN., CH. D., PPS. i CH. N.) **w sprawie nadużyć na Górnym Śląsku.**

Na tem porządek dzienny wyczerpano i posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 16.

Ustawa skarbowa na rok 1925.

RADZIŁA NAD NIĄ SEJMOWA KOMISJA BUDŻETOWA.

Warszawa, 11. listop. (Tel. G. P.). Komisja budżetowa obradowała **nad dodatkową ustawą skarbową na rok 1925.** Referent generalny budżetu p. **Zdziechowski** (ZLN.) stwierdził, że równowaga budżetu na rok 1924 da się uzyskać tylko **przez zmniejszenie wydatków,** przyczem niezbędnem jest także zmniejszenie strony ruchomej w wydatkach w związku z systemem płac urzędniczych. Co do dochodów na rok 1924 stwierdził poseł p. Zdziechowski, że na ogół w pierwszych dziewięciu miesiącach preliminarz **okazał się trafnym,** z wyjątkiem dochodów z przedsiębiorstw państwowych, które zamiast preliminowanych 74 milj., dały do 1. października tylko 9 milj. Natomiast monopole dały przewyżkę 33 milj. **Jest więc niedobór 50 do 60 milj.**

Wydatki wykazują pewną kompresję, wynoszącą we wszystkich resortach razem około 120 milj. za 9 miesięcy, że czego **największej, bo 70 milj. wypada na ministerstwo skarbu.** Kompresja ta jednak jest właściwie tylko odłożeniem wydatków **na później.** Przypuszczalnie pewna suma z tego zostanie i wystarczy na pokrycie owego niedoboru 60 milj., **a zatem pozostanie pełny deficyt w sumie** 160 milj. zł.

Daniny i monopole dają na ogół **kwotę, odpowiadającą preliminarzowi.** Za 9 miesięcy wpłynęło 71% sumy całorocznej, a zatem bardzo blisko kwoty 75%, obliczonej teoretycznie. Jeżeli doliczymy wpływy za październik w rekordowej wysokości 123 milj., to **wynik będzie odpowiadał ściśle przewidywaniom.**

Jeżeli preliminowana suma tych wpływów okazała się trafną, to w zakresie poszczególnych podatków są bardzo **wielkie odchylenia.** Za 9 miesięcy mieliśmy zamiast 75% płaconych corocznie w podatkach bezpośrednich, bez majątkowego 54%, w obrotowym 54%, w majątkowym 41%, natomiast w podatkach pośrednich 89%, ze spirytusu 89%, z cukru 87%, ze stempli 108%, cła 129%, tytoń 112%.

Z kolei zastanawiał się referent nad tem, **jakie nadzwyczajne środki miał skarb do dyspozycji w roku 1924,** na co je użył, czy może być pokryty deficyt rachunkowy 160 milj., dalej, czy wystarczy na pokrycie wydatków związanych z ustawą skarbową 120 milj., wreszcie, czy pozostanie jeszcze pewna rezerwa na wydatki w związku z uposażeniem urzędników. Referent doszedł do wniosku, że **cały dochód nadzwyczajny wyniesie 412 milj.,** a wraz z pożyczką włoską, użytą na monopol **437 milj. Z tego 15% poszło na pokrycie niedoboru z przeszłości, 85% na rok bieżący. Osiągnięto** już ze środków nadzwyczajnych 287.300.000 zł, jest jeszcze do osiągnięcia 60 milj., co czyni razem 347.200.000. Na pokrycie deficytu budżetowego pójdzie 160 milj., na dodatkową ustawę skarbową 125 milj., razem 285 milj., czyli pozostanie rezerwa 62.900.000 na wydatki związane z ewentualną następną ustawą skarbową, lub na rezerwę budżetową w roku 1925.

Następnie zabrał głos premjer **Grabski** stwierdzając, że **niezbędnem jest przekazanie rezerwy minimum 60 milj. na rok następny.** Listopad i grudzień jako najbardziej dochodowe miesiące, nie mogą być uważane za przeciętne. Te dwa miesiące dadzą nadzwyczajne wpływy, które mogą pokryć zwyżkę płac urzędników, a wtedy rezerwa 60 milj. może być w całości przekazana 1. stycznia do kas skarbowych.

Z kolei przystąpiła komisja do załatwienia poszczególnych części preliminarza budżetowego na rok bież. i przyjęła preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu bez zmian.

Przedsiębiorstwa państwowe muszą płacić podatek samorządowy.

TAK POSTANOWIŁA SEJMOWA KOMISJA SKARBOWA.

Warszawa, 11 listopada. (Tel. G. P.) Sejmowa komisja skarbowa załatwiła w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie **opłat stemplowych dla spółdzielni.** Dalej przeprowadzono dyskusję nad projektami nowel do ustawy o państwowym podatku przemysłowym i ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. W końcu przyjęto wniosek posła Wierzbickiego (Z. L. N.) 14 głosami przeciw 11 **o przejście do porządku dziennego nad tymi przedłożeniami.** Należy zauważyć, że przedłożenia te dotyczyły zwolnienia przedsiębiorstw, które państwo prowadzi na podstawie swoich praw zwierzchniczych oraz przedsiębiorstw kolejowych od opłaty podatku na rzecz związków samorządowych.

Sejmowa komisja prawnicza obradowała dalej nad projektem ustawy o sędziach i prokuratorach sądów ogól. Głosowania nad art. 4 (udział sędziów w życiu politycznem) odłożono do głosowania nad (art. 42). Następnie załatwiono dalsze art. do 10 włącznie.

Sejmowa komisja oświatowa miała przystąpić do obrad nad ustawą o stosunkach służbowych nauczycieli, z powodu jednak wielkiej ilości zapytań do p. ministra skarbu, na które udzielił on natychmiast odpowiedzi, odroczono obrady nad ustawą do nast. posiedzenia.

Rewizja umów leśnych.

Warszawa, 11. listop. (Tel. G. P.). Komisja rolna po przeprowadzeniu dyskusji nad wnioskiem posła **Poniatowskiego)** („Wyzw.") o reorganizacji państwowych lasów postanowiła powołać podkomisję, złożoną z pięciu przedstawicieli największych klubów poselskich dla przeprowadzenia **rewizji umów w sprawie sprzedaży puszczy Białowieskiej** i statutu polskich lasów państwowych. Podkomisja ma zdać sprawozdanie do dwóch tygodni. Następnie przyjęła komisja w trzeciem czytaniu projekt ustawy o licencjonowaniu ogierów.

Ratyfikacja konwencji pocztowej z Rosją.

Warszawa, 11 listopada. (Tel. G. P.). Sejmowa **komisja spraw zagranicznych przyjęła jednomyślnie ustawę o ratyfikacji konwencji pocztowo-telegraficznej z Rosją.**

Następnie wybrano do podkomisji pp. Berezowskiego (ZLN.), Dębskiego (Piast) Dąbskiego (Wyzw.) i Niedziałkowskiego (PPS.). Piątego miejsca jeszcze nie obsadzono i nastąpi to dopiero po porozumieniu klubów Ch. N. i CH. D. Wybór padnie albo na p. Czerniewskiego albo p. Strońskiego.

†

JULJUSZ DRESZER

Inspektor miejskiej kolei elektrycznej

przeżywszy lat 59 zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 10. listopada 1924 r.

Odprowadzenie zwłok na cmentarz Łyczakowski odbędzie się we środę dnia 12. listopada o godzinie 3 popołudniu z kościoła ewangelickiego przy ul. Zielonej.

Na smutny ten obrzęd zaprasza

7560 **Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych.**

Znowu katastrofa lotnicza.

Warszawa, 11. listop. (Tel. G. P.). Min. spraw wojsk. komunikuje: Dn. 8. bm. o godz. 15 leciał aparat wojskowy z Dęblina do Warszawy z por. Janem Poteciem jako pilotem i sierżantem Mucią Wirgiljuszem jako obserwatorem. W odległości około 12 km. od Warszawy nad wsią Szopy ułamało się skrzydło i aparat spadł, powodując śmierć obsługi. Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło natychmiast surowe śledztwo. Pociągniętą zostanie do odpowiedzialności fabryka Plage i Laszkiewicz, w razie skonstatowania winy.

—o—

REWIZYTA.

Warszawa, 11. listopada. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się z miarodajnych kół, że w związku z pobytem we Francji min. Sikorskiego spodziewany jest przyjazd do Polski pewnych wybitnych osobistości. Przedewszystkiem **przybędzie do Polski marsz. Petain,** następnie minister marynarki i podsekretarz stanu awjacji.

—o—

RATYFIKACJA KONWENCJI POLSKO-NIEM.

Warszawa, 11. listop. (Tel. G. P.). Rada ministrów uchwaliła wczoraj projekt ustawy o ratyfikacji konwencji **w sprawie obywatelstwa i opcji,** podpisanej we Wiedniu 30. sierpnia 1924 między Polską a Rzeszą niemiecką.

—o—

GENERALNA DELEGATURA DLA KRESÓW WSCHODNICH.

Warszawa, 11. listopada. (Z). Korespondent Wasz otrzymuje wiadomość, że rząd zamierza poczynić szereg zarządzeń w województwach wschodnich. Znajduje się to w związku z utworzeniem **generalnej delegatury dla kresów wschodnich.**

—o—

WYKRYCIE BAKCYLA ODRY.

Tokio, 11. listop. (Tel. G. P.). Prof. Kusama donosi, że udało mu się wykryć bakcyla odry.

Kowno nie życzy sobie pojednania.

TAKĄ ODPOWIEDŹ DAŁ P. CZARNECKIS RADZIE AMBASADORÓW.

Kowno, 11. listop. (Tel. G. P.). Minister spraw zagr. Czarneckis wystosował do Rady ambasadorów w odpowiedzi na jej pismo w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Polską a Litwą notę, która odrzuca propozycję Rady ambasadorów pojednania się z Polską.

Zakończenie tej charakterystycznej noty brzmi: Wobec tego, że art. 87 traktatu wersalskiego nakłada na państwa Ententy obowiązek ustalenia granicy wschodniej Polski, że ustalenie tych granic **nie może nastąpić bez udziału rządu litewskiego,** a rozwiązanie problemów terytorjalnych i sprawy stosunków pomiędzy Polską a Litwą położyłoby kres innym konfliktom w tej części Europy, proponuje rząd litewski **zwołanie konferencji z udziałem państw Ententy i Litwy.** Państwa Ententy mają prawo ustalić czas i miejsce odbycia tej konferencji. W końcu oświadcza rząd litewski, że jest konieczne, aby także inne państwa zainteresowane w konflikcie polsko-bałtyckim wzięły udział w tej konferencji.

Program polityczny Baldwina.

ANGLJA STOI NA GRUNCIE TRAKTATÓW.

Londyn, 11. listop. (Tel. G. P.). W przemówieniu okolicznościowem oświadczył Baldwin, że głównym przedmiotem polityki zagranicznej rządu będzie kontynuowanie i utrwalenie dzieła dokonanego przez poprzednie rządy. Stoimy, mówił premjer, na gruncie traktatów i chcemy utrzymać dobre stosunki z wszystkimi narodami, na podstawie traktatów pokojowych. W polityce wewnętrznej rząd zamierza kontynuować politykę ładu i dążyć do poprawy warunków społecznych mas robotniczych, wreszcie energicznie zająć się budową domów robotniczych i gruntownie zbadać sprawę wysokości kosztów utrzymania.

Paryż. 11 listopada. (Tel. G. P.) Gaulois pisze: **Przemówienie wygłoszone ostatnio przez Baldwina dowodzi ciągłości polityki angielskiej. Zasadniczą rzeczą jest to, że Baldwin podkreślił wolę Anglji utrwalenia traktatów, których laburzyści byliby się chętnie wyparli. Echo de Paris wyraża przekonanie, że kierownicy polityki angielskiej prowadzić będą w Europie politykę jak najmniejszego działania i jak najmniejszej działalności. Jest to jednakże już wielki postęp zaznacza dziennik, gdy angielskie sfery kierownicze ponawiają swe oświadczenia, iż politykę swoją opierają na traktatach pokojowych.**

Strajk kolejowy w Austrji na ukończeniu.

Wiedeń, 11 listopada. (Tel. G. P.) — Dzienniki wieczorne donoszą, że rokowania w sprawie zażegnania strajku kolejowego rozpoczęte dzisiaj, **mają przebieg pomyślny.** Liczą się z tem, że rokowania będą dziś zakończone. W razie pomyślnego wyniku rokowań odbyłoby się jutro zgromadzenie strajkujących celem przyjęcia ugody. Ruch kolejowy byłby wznowiony **jutro** wieczór.

Ks. Seipel otrzymał misję utworzenia gabinetu.

Wiedeń, 11. listop. (Tel. G. P.). Komisja główna Rady narodowej postanowiła powierzyć kanclerzowi Seiplowi misję utworzenia gabinetu. Seipel zgodził się pod warunkiem, że musi naprzód w obradach z poszczególnemi partjami dojść do przekonania, iż może przyjąć odpowiedzialność za dalsze kierownictwo agend państwowych.

Sytuacja polit. we Włoszech

MOWA MUSSOLINIEGO.

Rzym. 11 listopada. (Tel. G. P.) Mussolini wygłosił na zebraniu deputowanych większości mowę. Co do sytuacji wewnętrznej zaznaczył on, że mimo kilku strajków, sporadycznych zajść, oraz kampanji prowadzonej przez prasę opozycyjną, **nie zakłócono poważnie porządku publicznego.** Milicja złożyła królowi przysięgę, co oznacza znamienny krok na drodze **ku normalnym stosunkom,** ku którym zdąża się bez przerwy. Dalej oświadcza mówca, że tarcia w łonie faszyzmu zmniejszyły się bardzo i partja się konsoliduje. **Zmniejszyły się również bezprawia,** t. zn. sporadyczne akty gwałtu. Zresztą wszelkie bezprawia, nawet ze strony faszystów, są **surowo karane.** Następnie wypowiada się mowca za zaniechaniem wszelkich obchodów i manifestacji i poświęceniem się cichej codziennej pracy, z **wykluczeniem z partji faszystów nieodpowiedzialnych elementów,** wreszcie za realizacją pragnienia spokoju. Zdaniem premiera potrzebne jest **odprężenie nerwów po 10 latach naprężenia** i zawieruchy.

Co do polityki zagranicznej wspomniał premier o wytężonej działalności **rządu,** który zawarł liczne układy, konwencje, traktaty handlowe i t. d. Dowodzi to —mówił premier — że rząd trzyma się w swej polityce dyrektyw podjętych we wrześniu 1922, a polegających na wprowadzeniu **polityki pokoju,** przy stanowczej i ciągłej ochronie politycznych, ekonomicznych i moralnych interesów narodu.

W końcu stwierdza mowca, że można z optymizmem patrzeć na gospodarczą przyszłość kraju.

ABSENCJA OPOZYCJI WŁOSKIEJ.

Rzym, 11. listopada. (Tel. G. P.). Deputowani opozycyjni uchwalili deklarację, zapowiadającą **wstrzymanie się od udziału w pracach parlamentarnych.**

—o—

W HISZPANJI PANUJE SPOKÓJ.

Madryt. 11 listopada. (Tel. G. P.) Wbrew wiadomościom dzienników zagranicznych panuje tu zupełny spokój. Również na prowincji sytuacja jest zupełnie normalna

NADESŁANE.

Wszystkim, którzy z powodu zgonu naszego nieodżałowanego ojca błp. **Samuela Horowitza** objawili nam swoje współczucie, wszystkim, którzy udziałem swoim w uroczystościach pogrzebowych oddali cześć jego pamięci, śle-my tą drogą słowa serdecznej podzięki **Marcin Horowitz, Natanowie Löwensteinowie. Józefowie Parnasowie.**
7852

Będziemy mieli tytoń bułgarski.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 11. listopada. (Z). W związku z przyjazdem p. Węcławowicza do Konstantynopola celem przeprowadzenia rokowań z **delegacją rządu perskiego** o umowę handlową i traktat przyjaźni z Polską, dowiadujemy się, że p. Węcławowicz będzie czynił także w Bułgarji starania w sprawie sprowadzenia **tytoniu bułgarskiego do Polski.**

—o—

FAŁSZYWE BANKNOTY 5-ZŁOTOWE.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 11. listopada. (Z). Policja aresztowała szereg osób, które są oskarżone o puszczanie w obieg szeregu **fałszywych banknotów pięciozłotowych.**

—o—

ZAMIAST BANKU — CUKIERNIA.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 11. listopada. (Z). Toczą się obecnie pertraktacje w sprawie zajęcia byłego lokalu Banku Wschodniego w hotelu Bristol przez konsorcjum, które ma zamiar otworzyć w tym lokalu pierwszorzędną cukiernię. Tak więc w obecnej chwili z banków tworzą się restauracje i cukiernie.

—o—

DZIEWCZĘTA MAJĄ SIEDZIEĆ W DOMU.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 11. listopada. (Z). Min. spraw wewn. wydało zakaz **wydawania paszportów zagranicznych dziewczętom,** udającym się do Francji na t. zw. roboty w towarzystwie swych rodzin. Zarządzenie to jest wynikiem zabiegów naszych placówek konsularnych we Francji, oraz organizacji społecznych, które stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że dziewczęta ta wędrują do Francji **do domów publicznych,** przyczem demoralizacja związana z tem zatacza coraz szersze kręgi.

—o—

Co mówi Nemo:

Manja footbalu.

Dzieci dzisiejsze nie lubią zabawek,
Drwią z Ali Baby, z lampy Aladyna.
Gdy tylko dojrzą jakiś placu skrawek,
Match footbalowy zaraz się zaczyna.

Choć niema piłki, co tak ślicznie tańczy,
Kopią kasztany, papieru kawałek,
Zgnbioną szmatę, skórkę z pomarańczy,
Lub porzucone pudełko zapałek.

Zaledwie dwóch się zajmie tą zabawką,
W przygodnych widzów rozkrzyczanym gronie,
Zaraz się znajdzie i sędzia z gwizdawką,
Który ster walki ujmuje w swe dłonie.

Lecą czapeczki; krzywią się bucliki,
Otwarta buzia proch uliczny łyka,
Czasem w zapale gracz zanadto dziki
Poniżej krzyżów kopnie przeciwnika.

Wtedy przeciwnik łzami się zalewa,
Bolące miejsce zasłaniając dłonią.
Srogi policjant patrzy z poza drzewa,
Więc przestraszeni chłopcy dalej gonią.

Lecz ledwie ujrzą w ścieku przy chodniku
Skórkę z cytryny, wystającą z wody,
Wnet się w bojowym ustawiają szyku
I zaczynają na nowo zawody.

Z życia prowincji.

Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, 10 listopada.

(S.) **Poświęcenie krzyża pamiątkowego ku czci Kapuścińskiego i Wiśniowskiego.** W sobotę 8 bm. odbyła się pod „Głęboką“ piękna uroczystość poświęcenia Krzyża pamiątkowego ku czci Kapuścińskiego i Wiśniowskiego, ufundowanego przez uczniów klasy VII. A. I. gimn. Prócz wszystkich szkół średnich z dyrektorami zakładów i gronem profesorów wzięli udział: radca wojew. Prezentkiewicz, komisarz rządowy miasta inż. Sierankiewicz, naczelnik sądu nadradca Galik, dyrektor poczty Wodziński i inni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Aktu poświęcenia dokonał ks kan. **Lisiński,** który w podniosłych słowach przemówił do młodzieży oraz uczeń VII. A. i gimn. Małecki.

Na krzyżu widnieje napis VII. A I. gimn. Ze szczególnem uznaniem podnieść należy, iż krzyż ten — z ofiarowanego przez tut. gminę drzewa — sporządzili uczniowie VII A. I. gimn., której gospodarzem jest prof. Wojtanowicz.

Poświęcenie kamienia węgielnego. Onegdaj odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu Towarzystwa „Dobroczynność i Prawda“ na placu ofiarowanym przez p. H Sccia. W akcie poświęcenia wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów oraz cały szereg zaproszonych gości.

Mimochodem.

Wojna 2 „Polminów“...

Lwów, 11 listopada.

Między przedstawicielstwem tutejszem a główną dyrekcją Państwowych Zakładów Naftowych w Warszawie panuja od dłuższego czasu stosunki dość naprężone, które się właściwie datują jeszcze od chwili przeniesienia dyrekcji ze Lwowa do stolicy.

Miało to być zarządzenie tylko tymczasowe. P. Kucharski, będąc ministrem skarbu, przyrzekł solennie, że siedzibą dyrekcji wkrótce ponownie będzie Lwów. Mimo to dyrekcja „Polminu“ nadal pozostaje w Warszawie, ku wielkiemu utrapieniu p. Lenartowicza, dyrektora tutejszej reprezentacji, która odrazu ze stanowiska kierowniczego została zepchniętą do roli pospolitej placówki handlowej, zależnej od Warszawy.

Takiego poniżenia p. Lenartowicz nie może przeboleć. Dlatego też od dłuższego już czasu toczy się między Lwowem a Warszawą mecz, zapomocą wzajemnego podstawiania sobie nogi, — przyczem obie strony udają wobec siebie, jakby „między niemi nic nie było“.

Celuje zwłaszczaa w tej mierze szef tutejszej ajencji P. Z. N. inż. Lenartowicz, odznaczający się zresztą zupełnym brakiem zmysłu i orjentacji kupieckiej, a któremu niezmiernie bardzo zaszkodziło, że po dymisji inż. M. Wieleżyńskiego, przypadkiem pełnił tymczasowo krótki czas obowiązki dyr. „Polminu“. Nietylko jednak wówczas, ale także przedtem i potem okazała się słuszną opinja, że p. Lenartowicz wcale nie dorósł kwalifikacjami do stanowiska kierowniczego. Byłby może z p L. niezły jakiś urzędnik kancelaryjny, kontrolor, funkcjonarjusz wymiaru należytości, ale nigdy kierownik, i to odpowiedzialny, wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego, takiego — jakiem powinny być Państwowe Zakłady Naftowe.

WŁADYSŁAW STUDNICKI.

Z mych przeżyć politycznych i walk.

W jaki sposób zetknąłem się po raz pierwszy z H. Sienkiewiczem.

PIERWSZA WIZYTA. — ROZMOWA O OBCHODZIE GRUNWALDZKIM. — „POCHÓD NA MOSKWĘ“. — OBAWY SIENKIEWICZA. — PRZYGOTOWANIA PETERSBURGA DO WOJNY. — NIĆ SYMPATJI. — BRAK PODŁOŻA PSYCHOLOGICZNEGO. — „DAJĘ SŁOWO, ŻE NIE WEZMĘ UDZIAŁU W OBCHODZIE GRUNWALDZKIM“. — W KAWIARNI „GRANDE“. — PODBIPIĘTA.

(Urywek z pamiętnika).

(Dokończenie).

Od początku rozmowy pragnąłem tylko przekonać Sienkiewicza, odwieść go od obchodu, wierzyłem w jego szczerość i czystość. Lecz on usiłował bojowo się przeciwstawić do chwili, kiedy uderzyłem w strunę, która dźwięczała nie raz w jego duszy. Poczułem, że między mną, a tym rozmówcą nawiązała się nić sympatji, że dojdziemy do zgody. Zrozumiałem, że idea walki zbrojnej i bliskiej o nasz byt państwowy niezaprzeczalną nieufność w umyśle Sienkiewicza, który całe życie żył pod sugestją innych idei, ale idea obrony przed wpływami rosyjskiemi kojarzyła się u niego z przyzwyczajeniami psychicznemi całego życia.

Mówiłem jeszcze o tem, że obchód niezwiązany z teraźniejszością niema podłoża psychicznego. Cóż mam w pólnego z mym przodkiem Podbipiętą — powiedziałem między innemi, co wywołało szczery śmiech Sienkiewicza. Rozmowa nasza trwała godzinę, stała się w drugiej połowie bardziej bezładną, ale zgodną.

Gdy wychodziłem, Sienkiewicz z odcieniem serdeczności podał mi rękę i powiedział:

— Daję słowo panu, że nie wezmę udziału w obchodzie grunwaldzkim

Henryk Sienkiewicz dotrzymał swego przyrzeczenia. Wychodziłem niezupełnie pewny, czy go nie naklonią do popierania obchodu, pomimo to przepełniony dla niego sympatją.

W parę dni potem spotkałem Sienkiewicza w kawiarni „Grande“, dokąd przychodził czytać gazety. Na początku rozmowy powiedział:

— Myślałem o podobieństwie pana do Podbipięty, gdyż zapytał pan mię, co ma wspólnego z tym swym przodkiem: pan szczupły i nikłej budowy, on atleta. Ale u orczywość jest wasza wspólną cechą. Siły fizyczne Podbipięty weszły u pana w siły umysłowe. Charakter podobny — religijne oddanie się sprawie, której służycie.

W rok potem, przy spotkaniu z Sienkiewiczem, starałem się go zapoznać z początkami naszego ruchu militarnego, który traktował sceptycznie. Zbyt skromne wydawały mu się początki, nie myślał o armji g netycznej, wyraz armja zarysowywała w wyobraźni jego wojsko takie, jak za Królestwa Kongresowego. Nie uświadamiając sobie pośrednich ogniw, uważał ówczesne nasze próby militarne za coś w gruncie szlachetnego, rycerskiego, ale nie za jeden z czynników wydźwignięcia nas z upadku.

PRZYPISEK AUTORA. O rozmowie z Sienkiewiczem w sprawie obchodu grunwaldzkiego pisałem nazajutrz po wizycie u Sienkiewicza.

Z Sienkiewiczem spotkałem się podczas wojny światowej w Wiedniu na początku 1915, czy w końcu 1914 r. Sytuacja militarna była niepewna. Rosja siedziała we Lwowie. Z boleścią mówił o zagrożonej polskości Lwowa i twierdził jednak że dla ziem o zwartej ludności polskiej Rosja nie jest tak niebezpieczna, jak Niemcy. „Gdy wojsko rosyjskie opuściło ziemię Kielecką, a z nim odeszli urzędnicy rosyjscy, to nie zostało pierwiastka rosyjskiego w kraju. Niemcy zaś po dłuższym panowaniu, pozostawiliby znaczny procent ludności niemieckiej w kraju“— mówił Sienkiewicz. Sienkiewicz nie myślał wówczas kategorjami niepodległości państwa polskiego, ale kategorjami charakteru obcego panowania. Jego apolityczna natura skłaniała się do idei neutralności.

W 1915 r. z powodu jego neutralności wydałem „List otwarty“ do Sienkiewicza. W 1916 r. po ogłoszeniu manifestu 5/XI. proklamującego niepodległość Polski, nowi moskalofili organizowali **protest** i chcieli, aby ów protest **podpisał** H. Sienkiewicz. Propozycję tę **odrzucił on ze wzgardą.**

Z dnia.

Białoruska Nemezis.

Lwów, 11 listopada.

Szeroki ruch rewolucyjny, jaki ogarnął sowieckie terytorjum Białorusi, wskazuje, że coś się popsuło w precyzyjnym do niedawna mechanizmie komunistycznych metod rządzenia. Ruch ów, wzmagający się w miarę, jak poprawiają się stosunki na naszych północno-wschodnich kresach, okazuje również, że między zjawiskami po obu stronach granicy istnieje ścisła łączność. Poprostu na import do Polski przeznaczony materjał wybuchowy począł psuć się i eksplodować w sowieckich magazynach fabrycznych.

Rewolta w białoruskiej republice ma już za sobą szereg sukcesów orężnych i kilka tysięcy pożarów, z których niemal trzecia część — to spalenie budynków rządowych i domów wybitniejszych komunistów. Rozmiary te wreszcie nie dały się utaić. Prasa sowiecka zaczęła rozpisywać się o „bandytyźmie“, a dyplomacja oczywiście złożyła całą odpowiedzialność na karb — polskich intryg.

Faktycznie ruch białoruski jest odpowiedzią na ciężkie i krzywdzące rekwizycje, przy dość wyraźnem zresztą zabarwieniu politycznem... Samodzielna republika poczyna stawiać na wiecach chłopskich radykalne żądanie — autonomji. Żądanie na pozór dziwaczne, coś jakby człowiek, uchodzący za bogatego, domagał się dla siebie minimum egzystencji.

Na przykładzie białoruskim okazuje się we właściwem świetle cała przewrotność sowieckiej polityki narodowościowej. Polityka ta jest dla sowjetów niczem więcej, jak czynnikiem fermentu, przeznaczonym dla państw sąsiednich.

Pomimo całej ostrożności, nie spostrzegły się jednak sowjety, że nawet te mizerne swobody, wydzielane od usum internum, nawet ich pozory zaczynają wyrastać zbyt bujnie. Czynnik, który miał rozsadzać państwa sąsiednie, rozbija jedność sowjetów. Toksyny nacjonalizmu, wyłącznie na eksport wyrabiane, okazują się zaraźliwemi dla własnych obywateli.

Dziś widzi się to w formie coraz ostrzejszych tarć między komunistami rosyjskimi a ukraińskimi, lub w formie ruchu białoruskiego. Into ta sama taktyka doprowadzi do stanu, w którym odbudowa imperjum rosyjskiego okaże się niepodobieństwem.

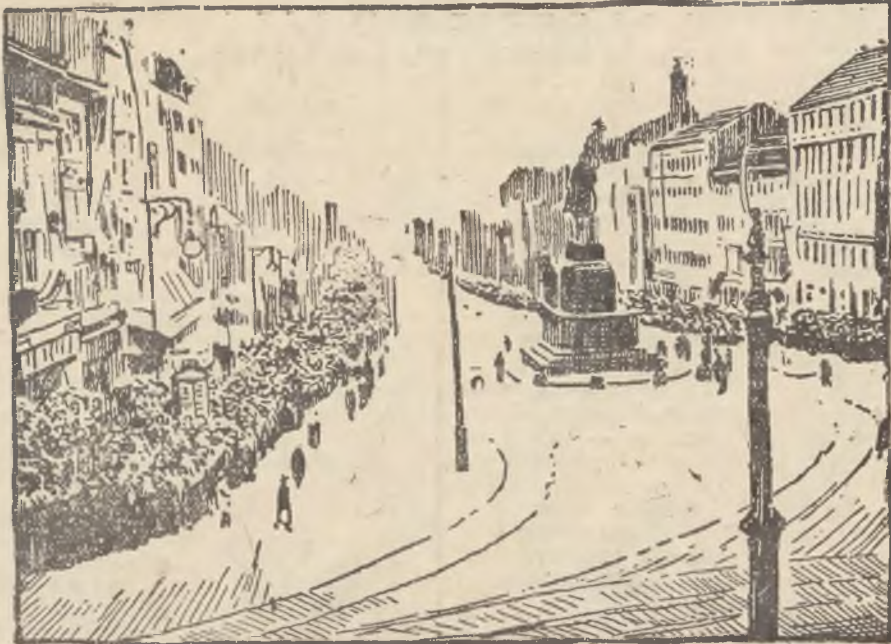
—o—

Fikcje sowieckie.

Wiedeń, 11 listopada. (Tel. G. P.) Jak donosi N. Fr. Presse z Bukaresztu rząd sowjecki ogłosił wczoraj urzędową proklamację o utworzeniu republiki mołdawskiej. Z tego powodu w Tyraspolu i w kilku innych miejscowościach na lewym brzegu Dniestru odbyły się wielkie uroczystości. Bessarabskie władze wojskowe przedsięwzięły środki zapobiegawcze aby pod wpływem tych wydarzeń nie usiłowano również i na terytorjum pogranicznem rumuńskiem rozwinąć akcji w tym kierunku.

—o—

JAK PRAGA UCZCIŁA PAMIĘĆ SIENKIEWICZA.



Podajemy reprodukcję fotografji, przedstawiającej scenę z przewiezienia zwłok Sienkiewicza do Panteonu w Pradze czeskiej. Imponujące liczbą tłumy publiczności świadczą o niezwykłym kulcie dla naszego genjalnego pisarza.

W 200.000 wypadkach

interwenjowało Pogotowie Ratunkowe w czasie swego istnienia!

5.000 ofiarom zamachów samobójczych niosło ono pierwszą pomoc.

Czy taka instytucja nie zasługuje na poparcie?!

Lwów, dnia 11 listopada.

2713 zł. 20 gr. — oto suma, jaką w ciągu 3 dni złożyli Czytelnicy „Gazety Porannej“ na karetkę Pogotowia Ratunkowego w odpowiedzi na skierowany do nich apel nasz.

Jest to kwota niewątpliwie poważna i świadczy o zasłużonej popularności, jaką cieszy się Pogotowie.

Ale na kupno karetki trzeba conajmniej 12.000 zł. W imieniu naszych Czytelników zapewniliśmy Pogotowie Ratunkowe, że suma ta będzie pokryta, gdyż na cel tak szlachetny nikt nie poskąpi datku.

Nie wątpimy ani na chwilę, że Pogotowie Ratunkowe nie dozna zawodu.

Na apel „Gazety Porannej“ złożyli w dalszym ciągu:

Fabryka Baczewskiego przyłączając się do akcji „Gazety Porannej“ składa 1000 złotych i zaprasza ze swej strony Akcyjne Tow Browarów we Lwowie i i Małopolskę Akc. Rafinerją Spirytusu, Bogdanówka.

P. wiceprez. dr Filip Schleicher na zaproszenie p. prez Józefa Neumanna składa 50 złotych i zaprasza ze swej strony dra Maksymiljana Liptaya i p. r. Wiktora Chajesa

P. wiceprez, prof, dr Chlamtacz na zaproszenie prez. J. Neumanna składa 25 złotych i zaprasza p wiceprez. J. Obirka,

P. wiceprez J. Obirek na zaproszenie p, wiceprez, Chlamtacza składa 10 złotych i zaprasza do dalszej kollekty p. wiceprez dra Stanla i p. dyr, Cieślewicza, ul, Zielona 7.

P dyr. Tadeusz Krzysztofowicz na zaproszenie p. dra Bronisława Owczarskiego składa 50 złotych i zaprasza ze swej strony dr. Łucjana Mildwurma, ul. Bajerowska 7, pp. Maurycego Schalla, Dawida Heschelesa i Salomona Reitmana, pp Józefa Bajera i Edmunda Riedla, kupców we Lwowie, p. dra Leistynę, właść. wypożyczalni filmów ul Trzeciego Maja 11, p, dyr. Siegelbauma, „Petef“ Akademicka 8, p Adolfa Parisera, właśc. wypożycz. filmów, p. Zygfryda Weissa we Lwowie

P, radca Wiktor Chajes na zaproszenie p. wiceprez. dra Schleichera składa 50 złotych i zaprasza p. r. Jakóba Wixla i p. r, J, Munda we Lwowie.

Drogerja Mikolascha we Lwowie na zaproszenie firmy „Ozon“ składa 100 złotych i zaprasza fabrykę „Laokoon“ ul Kąpielna i fabrykę „Len“ ul. Zamarstynowska.

P, gen. dr, Teodor Ballaban na zaproszenie Spółki Akcyjnej Wydawniczej składa 50 złotych i zaprasza ze swej strony p. dyr. Michała Parylaka, dyr Tow, agrarno-osadniczego we Lwowie.

Tow. „Farmacja“ apt sp. wytw. handlowa na zaproszenie „Ozonu“, hurt. materj apt. składa 50 złotych i zaprasza wytw. chem, „Galen“, Ochronek 6 i Zakłady chem. „Laokoon“, ulica Kąpielna 6.

ZESTAWIENIE:

Fabryka Baczewskiego	1000.— zł
P. wiceprez dr. F. Schleicher	50— zł,
P. wicepr. dr. Chlamtacz	25.— zł.
P, wicepr, J. Obirek	10.— zł.
P. dyr. Tad. Krzysztofowicz	50.— zł.
P, radca W, Chajes	50.— zł.
Droguerja Mikolascha	100.— zł.
P. gen. dr. T, Ballaban	50.— zł.
„Farmacja“	50.— zł.
Razem	**1.385. zł.**
Poprzednio	**1.328 20 zł.**
Łączna suma	**2,713.30 zł**

Proszę o głos!

Lwów nie może pozostać bez dostatecznych Zakł. kąpielowych.

Lwów, 11 listopada.

Poruszona przed kilku dniami w „Gazecie Porannej“ sprawa braku kąpieli we Lwowie, zasługuje ze wszech miar na uwagę sfer miarodajnych. Przy nowoczesnych poglądach na potrzeby hygjeny nie można sobie wyobrazić wielkiego miasta bez sposobności kąpieli dla wszystkich jego mieszkańców.

Nie trzeba sięgać w tej mierze nawet do przykładów zagranicy, gdzie w każdem wielkiem mieście znajdują się wzorowo urządzone zakłady kąpielowe, dające codziennie tysiącom mieszkańców sposobność zdrowej i taniej kąpieli. Nawet u nas w Polsce żadne z większych miast nie jest pod tym względem tak upośledzone jak Lwów.

Brak nam dostatecznej ilości wody w wodociągach, na czem szczególniej cierpią niżej położone części miasta, które właśnie najwięcej pozostawiają do życzenia pod względem sanitarnym — brak nam rzeki — a istniejące we Lwowie Zakłady kąpielowe jak Łaźnia Decheńskiego i Łazienki św. Anny, są naprawdę tą kroplą, która choćby jak najintenzywniej padała, nie zdoła nawet obmyć należycie mieszkańców Lwowa..

Będąca obecnie w toku akcja gminy uruchomienia Łazienek ludowych przy pl. Bema, jest także bezwątpienia pochwały godna — jednakowoż równie jeszcze niewystarczająca.

Jedynem racjonalnem rozwiązaniem tej kwestji byłoby zastąpienie rzeki, sztucznymi zbiornikami wody. Potrzeba ta wysuwa się tem bardziej na pierwszy plan, ileże staw Pełczyński, który dawniej dostarczał publiczności sposobności kąpieli, został zasypany. Nie brak nam grunów podmiejskich jakby stworzonych do nawodnienia. Tam powinno się założyć sztuczne stawy, i odpowiednie urządzenia kąpielowe, aby zapobiec tak przykro odczuwanemu we Lwowie brakowi i poprawić warunki sanitarne w naszem mieście.

Inż. E. H.

Optymizm p. Rykowa.

Ryga 11 listopada. (Tel. wł, G. P.) Tut. prasa donosi z Moskwy, że w rocznicę wybuchu rewolucji bolszewickiej przewodniczący Rady komisarzy Ludowych Rykow przyjął przedstawicieli prasy i udzielił jej szeregu wyjaśnień. Co do polityki zagranicznej zaznaczył Rykow, iż nie wątpi, że z nowym rządem angielskim będą Sowiety utrzymywały stosunki pokojowe. Pragnę — mówił Rykow, aby klęski poniesione przez klasę robotniczą w ostatnich latach były tylko przejściowemi i aby klasy te w najbliższym okresie odniosły ponownie zwycięstwo zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej. Rykow powitał z zadowoleniem uznanie Rosji sowieckiej przez Francję stwierdzając, że jest wskazane wytężyć wszystkie siły, aby w oczekiwanych rokowaniach z Francją dojść do porozumienia. W końcu oświadczył Rykow: W roku ubiegłym zbliżyliśmy się znacznie do narodów zachodnich. Zbliżenie to musi być dalej rozbudowane w celu umożliwienia narodom zachodnim uwolnienia się z pod jarzma Imperjalizmu.

—o—

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 59 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI:
Środa 12 bm. Wielki Koncert symfoniczny ku uczczeniu 75 rocznicy zgonu Chopina abonament ważny).
Czwartek 13 bm. „Komisarz sowiecki" (50 prc. zniżki, abonament ważny).
Piątek 14 bm. „Cyrulik sewilski" (z udziałem Paszkowskiego).
Sobota 15 bm. o g. 3 popoł. „Chory z urojenia" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).
Sobota 15 bm. o g. 7 wiecz. „Salome".
Niedziela 16 bm. o g. 3 popoł. „Chory z urojenia" (przedstawienie popularne).
Niedziela 16 bm. o g. 7 wieczór „Cyrulik sewilski".

TEATR MAŁY:
Środa: „Prawo pocałunku".
Czwartek: „Prawo pocałunku".
Piątek 14 bm. „Prawo pocałunku".
Sobota 15 bm. „Prawo pocałunku".
Niedziela 16 bm. „Prawo pocałunku".

TEATR NOWOŚCI:
Środa: „Hrabina Marica".
Czwartek: „Hrabina Marica".
Piątek 14 bm. „Hrabina Marica".
Sobota „Hrabina Marica".
Niedziela 16 bm. „Hrabina Marica".

*

50% zniżki w Teatrze Wielkim. Jak już donieśliśmy we czwartek będą ceny miejsc w Teatrze Wielkim o połowę tań sze na ostatnie przedstawienie sensacyjnej sztuki Czirikowa. We własnym interesie winni wszyscy jak najwcześniej zgłosić się w kasach, gdyż w ostatniej chwili może zabraknąć biletów.

„Cyrulik sewilski". Przepyszna opera buffe Rossiniego, którą usłyszymy w piątek, 14 bm. będzie miała prócz starej doskonałej „gwardji artystycznej", t. j. Kasprowiczowej i Paszkowskiego nową zupełnie obsadę. P. Rotowska wystąpi w popisowej, bardzo trudnej o stosownej dla siebie roli, dalszą obsadę stanowią pp. Drabik, Dolnicki, Martini i Schmidt. Reżyseruje T. Łowczyński, przy pulpicie dyrygenta p. Lehrer. Paszkowski kreujący postać Bartolla, znany i ceniony był za tę właśnie rolę, Kasprowiczowa jak zawsze będzie niezrównana — dalsza obsadę również pierwszorzędna, to wszystko złoży się na całość wysoce interesującą.

„Prawo pocałunku". Sukces jaki zdobył Teatr Mały tą sztuką, przeszedł wszelkie oczekiwania. Codziennie sala jest przepełniona a publiczność bawi się znakomicie dzięki przepysznej grze pp. Bilińskiej-Czarnowskiej i Rasińskiego oraz całego zespołu zgranego idealnie. — „Prawo pocałunku" długo jeszcze utrzyma się na afiszu, a zasługuje na to, bo sztuka jest dobra a wykonanie pierwszorzędne.

Wielki Koncert symfoniczny. Pierwszy w tym sezonie koncert symfoniczny, który odbędzie się we środę w Teatrze Wielkim wywołał żywe zainteresowanie, gdyż program jest bardzo obfity a wśród wykonawców pierwszorzędne siły.

*

Teatr „Bagatela". Obecny program: „Koszałki-opałki" rewiejka aktualna. M. Mirski, L. Haristen, Willy Ditrich, wirtuoz instrumentalny. „Podatek obrotowy" farsa aktualna. Początek o godz. 9.15.

Zjazd Naukowej Organizacji Pracy. Dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się po odczycie tygodniowym Polskiego Towarz. Polit. (ul Zimorowicza L. 9) zebranie członków i gości w sprawie Zjazdu w Warszawie poświęconego organizacji pracy.

Tydzień Akademika. Wieczór śpiewu, tańca i śmiechu, który odbędzie się dnia 13. bm., tj w czwartek o godz. 20.30 w sali Sokoła-Macierzy, zapowiada się świetnie dzięki udziałowi wybitnych artystów scen lwowskich, jak Korabiński, Rapacka, Zakrzyńska, Gorecka, Tatrzański, Sowiński, Bojanowski, Kopczyński, Morawski i wielu innych. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut WP. Seyfartha przy ul. Akademickiej.

Nasze wywiady.

Jak można utwierdzić równowagę ekonomiczną państwa i zapobiec wzrostowi drożyzny.

PAŃSTWO MOŻE CZERPAĆ SWĄ SIŁĘ TYLKO Z DOBROBYTU OBYWATELI. — ŚRODKI DO WYPROWADZENIA HANDLU I RĘKODZIEŁA Z ZASTOJU. — O ZNIESIENIE PODATKU OBROTOWEGO I UPAŃSTWOWIENIE IZBY RĘKODZIELNICZEJ. — RZĄD WINIEN POWIERZYĆ MAJSTROM KONCESJONOWANYM DOSTAWY.

Lwów, 11 listopada.

(jp) Przybierający coraz większe rozmiary **zastój w handlu i przemyśle**, oraz wzrastająca ponownie w ostatnim czasie **drożyzna**, nakładają na prasę obowiązek zbadania jak najwszechstronniejszego tego niepokojącego zjawiska. W tym celu postanowiliśmy zasięgnąć opinji kół interesowanych. Poniżej podajemy wywiad z jednym z najpoważniejszych **przedstawicieli lwowskiego rękodzieła**, prezesem korporacji krawieckiej p. **Sołtysem.**

Oparcie polityki gospodarczej państwa na zdrowych podstawach — powiedział nasz rozmówca — zależy od **wytworzenia dla jego wszystkich sił produktywnych takich warunków, które umożliwiłyby jak najdalej idącą ekspanzję i rozwój**, a w następstwie tego rozwoju i tej ekspanzji umożliwiły ich **wydatne wyzyskanie dla utrzymania machiny państwowej.** Między osobistem dobrem obywatela a jego świadczeniami na rzecz państwa nie może zachodzić dysproporcja. Źle jest zatem, gdy obywatele są bogaci, a państwo biedne, ale i naodwrót **państwo nie może czerpać swej siły motorycznej ze zubożenia obywateli..**

W tym czasie przejściowym który już na szczęście mamy poza sobą, było i jest rzeczą zrozumiałą, że dla ratowania zagrożonych ruiną finansów państwa **było nieodzowną koniecznością podporządkować wszystkie inne względy utworzeniu aktywnego budżetu.** Periculum in mora sprawia, iż niejeden z użytych środków przypominał tonącego, chwytającego się brzytwy. Lecz z chwilą, gdy najgroźniejszy kryzys finansowy państwa został zażegnany, należy przystąpić do

naprawy popełnionych w momencie niebezpieczeństwa błędów.

Jednym z takich brzemiennych w najgorsze następstwa błędów jest **obciążenie handlu i rękodzieła podatkiem obrotowym.**

Kwestja ta była już tylekrotnie przedyskutowana w słowie i piśmie, że dziś nie ulega już żadnej wątpliwości, że podatek ten najmniej racjonalny w swojej zasadzie ekonomicznej jest **prawdziwym mieczem obosiecznym.**

Z jednej strony prowadzi do ruiny świat kupiecki i rękodzieło, z drugiej strony przyczynia się do dotkliwego dla całego ogółu, a w dalszych swych skutkach i państwa — wzrostu drożyzny.

Jedyną zdrową zasadą podatkową może być obliczanie podatków od rzeczywistych korzyści, jakie płatnikowi przynosi przedmiot opodatkowania.

Tymczasem

obrót nie jest bynajmniej identyczny z dochodem.

Są działy handlu, są rękodzieła, w których nierzadko wytwarza się tego rodzaju konjunktura, że trzeba dla utrzymania ruchu sprzedawać zupełnie bez zysku, albo z zyskiem minimalnym Jeśli jednak płatnik musi uiścić 2 i pół prc. podatku od obrotu, to wynikają z tego takie anomalje, że **opłata na rzecz państwa wynosi czasem więcej aniżeli dochód opodatkowanego.**

I rzecz prosta, że płatnik w tych wypadkach musi szukać odszkodowania na konsumencie, to zn. podwyższać ceny.

Dlatego do najważniejszych postulatów całego stanu rękodzielniczego i kupieckiego należy

zniesienie podatku obrotowego,

a zastąpienie go podatkiem dochodowym lub zarobkowym

Tylko ta droga prowadzi do uchylenia fatalnych skutków kryzysu gospodarczego Handel i rękodzieło muszą bez zwłoki uzyskać takie warunki, które **dozwoliłyby im wyjść z obecnego zastoju.** W liczbie tych warunków zniesienie podatku obrotowego jest jednem z pierwszych lecz nie jedynem żądaniem. Dalszym naszym postulatem jest

upaństwowienie Izby rękodzielniczej

na podobnych warunkach, jak to ma miejsce z Izbami handlowo - przemysłowemi.

Obecnie Izby rękodzielnicze utrzymywane jedynie funduszami korporacji, nie rozporządzających odpowiedniemi środkami pieniężnymi, nie mogą pokryć kosztów utrzymania personalu, a tem samem rozwinąć szerszej działalności.

Dla wyprowadzenia rękodzieła z obecnego zastoju, koniecznem jest dalej,

aby rząd dostawy swe oddawał majstrom koncesjonowanym

i porzucił dotychczasowy system prowadzenia robót we własnym zarządzie, co bynajmniej nie umniejsza państwu kosztów, a prowadzi do ruiny rękodzielników, którzy ponoszą tyle ciężarów państwowych.

Pomiędzy tymi ciężarami niepoślednią rolę odgrywa też

sprawa patentów,

których przy niektórych kategorjach jak np w fachu rzeźnickim, trzeba wykupić aż trzy.

Mieszczaństwo nasze — zakończył nasz rozmówca — posiada pełną świadomość swoich obowiązków wobec państwa i spełniać je pragnie jak najwydatniej. Z drugiej jednak strony ma prawo oczekiwać od państwa ochrony swoich interesów, stworzenia takich warunków, któreby umożliwiały mu byt i rozwój. Dotychczas po macoszemu traktowany spodziewa się uwzględnienia swych postulatów, obecnie, gdy powracamy do normalnych stosunków.

Dancing staraniem komitetu „Tygodnia Akademika" odbędzie się w niedzielę, 16. bm. o 6 wiecz. w Kasynie miejskiem Karty wstępu otrzymać można codziennie w Kasynie Miejskiem od 6—7 wiecz. Komitet dokłada starań. by zapewnić miłą i swobodną zabawę towarzyską. Ceny wstępu i bufetu bardzo niskie.

Staraniem Okręgowego Koła Towarz. Wiedzy Wojskowej odbędzie się w okresie zimowym 1924/25 szereg odczytów z dziedziny wiedzy wojskowej i ogólnej. Odczyty odbywać się będą w każdy czwartek punktualnie o godz. 17.30 w wielkiej sali Ogniska Oficerskiego ul. Fredry 1, I. p. z następującym programem do Świąt Bożego Narodzenia. — 13. listopada „Henryk Sienkiewicz" — prelegent prof Kucharski. 20 listopada: „O kawalerii" — prelegent gen. dyw. Malczewski — 27 listopada: „Polska a morze" — kpt. w rez. prof. Dr. Rogowski. — 4 grudnia: „System poborowy w Polsce" — prelegent mjr. Kadernuszka. — 11 grudnia: „Z dziejów inżynierji w Polsce" — prelegent Dr. Czołowski. — 18 grudnia: „Teorja względności Einsteina" — prelegent prof. Dr. Huber. — Oficerowie rezerwy i nieczynni są na te odczyty proszeni.

Społeczeństwo winno ratować swoich obrońców. W redakcji naszej zjawił się człowiek młody, o twarzy napiętnowanej przedwojennem cierpieniem fizycznem i moralnem. Zdemobilizowany oficer, który w bojach o odbudowanie naszej państwowości nabawił się choroby płucnej, dziś pozostaje bez środków, aby ratować zagrożone życie, by powrócić do zdrowia i sił i pracować jako pożyteczny członek społeczeństwa na swoje utrzymanie. Społeczeństwo nie powinno pozostać głuche na taki apel. Składki na leczenie dla zdemobilizowanego oficera przyjmuje pod M. M. Administracja „Gazety Porannej", Podwale l. 3.

Wiec kupców i przemysłowców. Nasz handel i przemysł przeżywają krytyczne czasy. Warunki te pogarszają a nawet którym grożą ruiną rozporządzenia magistrackie ustawania wywieszek. Z uwagi na **to, że rozporządzenie** to nie ma przeważnie prawnego uzasadnienia, uprasza się zainteresowanych P. T. Kupców i Przemysłowców o jaknajliczniejsze przybycie na wiec, celem naradzenia się nad środkami, jakich należy się chwycić dla obrony przed utratą zarobkowania a często i całej egzystencji. — Wiec odbędzie się 16 bm. o godz. 3 po połud. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5. Bliższych informacji udziela Stanisław Graybner, ul. Dwernickiego 34, tel. 4—54.

Samobójstwo szeregowca. Dnia 11 b m. zastrzelił się szeregowiec Wilk Grzegorz przydzielony do Komendy Miasta. Jak ustalił o przeprowadzone śledztwo, powodem samobójstwa była obawa przed wysoką karą, gdyż wytoczono zostały przeciwko niemu dochodzenia sądowo-karne o występek grubszej niesubordynacji.

(t.) **Dziecko porzucone w poczekalni III kl. na Dworcu głównym** znalazł posterunkowy. Dziecko ma 13 miesięcy i jest płci męskiej. Komisarjat dzielnicy II zaopiekował się podrzutkiem.

(t.) **Pogrom w restauracji** Hamstecka przy ul. Janowskiej 30 urządzili czterej niewyśledzeni na razie osobnicy. W odpowiedzi na odmowną sprzedaży wódki wywrócili bufet, pobili półmiski z potrawami i uszkodzili fortepian. Uchodząc skradli 15 pudełek sardynek. Na ulicy pobili się pomiędzy sobą nożami o podział łupu.

(t.) **Zamach samobójczy.** Pielęgniarka szpitala dziecięcego Zofja Wrotyniak, skoczyła w zamiarze samobójczym z I piętra szpitala, wskutek czego złamała nogę. Umieszczono ją w szpitalu.

(t.) **70-letnią staruszkę**, Emilję Kozłowską, zam. przy ul. Kochanowskiego 36, uderzył kilka razy w twarz właściciel tej realności. N. Tkacz. Kozłowska powodu napaści podać nie umie.

(t.) **Nieznani sprawcy** paranili czterdziestolet. Marcelę Pogorzelską zam przy ul. Źródlanej 2. Ranną w głowę Pogorzelską opatrzyło Pogotowie.

Z sali sądowej.

20-letnia udręka ze strony żony i dzieci przyczyną zbrodni.

Lwów, 11 listopada.

(t.) 65-letni Andrzej Rogoża, rolnik z Ułazowa koło Cieszanowa, ożenił się przed 20 laty z bogatą wdową, która wniosła mu w posagu trochę pola i kawałek gruntu we wsi. Własną pracą wybudował na gruncie żony chatę i zabudowania gospodarcze. W myśl ustawy cywilnej budynki te były własnością żony. Wiedziała o tem żona i nie uznawała nigdy jego zasług i pracy. Traktowała go jak najmitę z pogardą. Co gorzej pogardę tę i lekceważenie potrafiła wpoić we wspólne dzieci, jakie miała z Andrzejem. 20 lat udręki, moralnego maltretowania przez swoich znieczulił Rogożę. O mierze nienawiści do żony i dzieci świadczy fakt, iż Rogoża fałszywie doniósł do policji, **iż żona jego ma stosunki ze synem.** Rezultatem tej nienawiści była wreszcie zbrodnia. Dnia 28. czerwca b. r. Rogoża **podpalił w nocy zagrodę**, którą sam zbudował, a z której czuł się przez żonę i dzieci wyzutym. Silny wiatr rozniósł ogień po całej wsi. 49 gospodarstw spłonęło do szczętu. Opinja publiczna wsi i pewne poszlaki wskazywały jako na sprawcę na Rogożę.

Wczoraj stanął Andrzej Rogoża przed Trybunałem sędziów przysięgłych oskarżony o zbrodnię podpalenia. Do winy się nie przyznał.

Sędziowie przysięgli po przesłuchaniu św. i oskarż., oraz po przemówieniu obr. jego adw. Żywickiego zaprzeczyli winie Rogoże i Trybunał wydał wyrok **uniewinniający.**

Rozprawę prowadził r. Göttinger, oskarżał prok. Ogonowski, bronił adw. dr. Żywicki.

TECHNICZNA ZAGADKA.



Przed kilku dniami pojawiło się na ulicach Londynu budzące ogólną sensację — auto zupełnie pozbawione szoferu, lub jakiegokolwiek pasażera. To „automatyczne auto" przeleciało kilkanaście ulic bez żadnego wypadku.

Ze świata.

(y). **Conan Doyle** napisał historję swojego życia, która się ukazała p. t.: „Memories and Adventures".

(y). **Powieść prezydenta gabinetu francuskiego Herriota** „Pani Recamier i jej przyjaciele", świeżo wydana w Paryżu, osiągnęła niezwykły sukces czytelniczy.

(y). **13.000 wagonów dziennie** ładowanych i przewożonych jest w r. 1924 w Rosji; w r. 1915 liczba ta wynosiła 36.000 wagonów.

(y). **8600 lokomotyw**, zdolnych do pracy, pozostało w Rosji z przedbolszewickich 20.000 parowozów.

(y) **279.000 wagonów** jest w użyciu w Rosji, a było ich przed bolszewikami 400.000.

Ile emerytów państwowych ma Czechosłowacja? Według referatu, wygłoszonego podczas specjalnej debaty nad budżetem czechosłowackim na rok 1925 stwierdzono, że Czechosłowacja posiada około 80.000 państwowych emerytów, którzy pobierają pensje w łącznej kwocie 622 i pół miljona koron czeskich, tak, iż na jednego emeryta wypada przeciętnie około 8000 kor.

A więc nietylko w Polsce. W okolicach Prościejowa i Ołomuńca w Czechosłowacji odbywały się w ostatnich czasach częste napady dobrze zorganizowanej bandy rozbójników. Onegdaj niemal w całych Morawach urządzono równocześnie obławy, przyczem udało się żandarmerji w Prościejowie przychwycić większą ilość bandytów, należących do owej bandy.

—o—

Z życia ekonomicznego.

Giełda zbożowa.

Lwów, 11 listopada.

Na giełdzie bez transakcji, w obrocie pozagiełdowym zainteresowanie dla strączkowych przy stosunkowo słabej podaży. Na ogół sina podaż w zbożu twardem i koniczynie przy zupełnym braku popytu. Tendencja nieco zniżkowa. Usposobienie rezerwowane.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 11 listopada.

Wczoraj tendencja chwiejna. — Kursa w ramach przedwczorajszych, Obrót średni.

Dolary amer. 5·20 do 5·20½, **dolary kanadyjskie** 5·02 do 5·05, **korony czeskie** 0·15½ do 0·15¾, **leje** 0·02½ do 0·02¾, **franki franc.** 0·27½ do 0·28, **franki szwajcar.** 0·97½ do 0·98½, **funty szterl.** 23·30 do 23·50 Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł., drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·40 do 0·45 gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·90, 20 frank. 19·80 do 20·00, 20 mark. 23·30 do 23·50, 10 rubli 27·20 do 27·50 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½ do 0·45 5 kor. austr. 2·30 do 2·32, floreny 1·18 do 1·20, ruble 1·85 do 1·90, srebr. kopiejki za rubel 0·85 — 0·90.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 11 b. m. Berlin 1·23·60, Bruksela 25·05, Holandja 207·0, Nowy Jork 517·95, Londyn 23·96½, Paryż 27·40, Medjolan 22·40 Praga 15·45, Budapeszt 0·00691/4, Bukareszt 2·90, Belgrad 7·50 Sofja 3·75, Wiedeń 0·0073·15, Warszawa 99·50.



Na zakończenie.

Lwów, 11 listopada.

Sezon piłkarski roku 1924 ma się ku końcowi. Wprawdzie pogoda i nadal dotrzymuje wierności sportowcom, jednak dotkliwe zimno czyni dalsze urządzanie imprez, obliczonych nota bene na kasę — problematycznem. Mamy zresztą wrażenie, że nawet najzagorzalszy zwolennik piłki nożnej czuje pewnego rodzaju przesyt i wiadomość o zakończeniu sezonu przyjmie z uczuciem ulgi. Ilość zawodów jaką nas kluby nasze w tym roku obdarzyły mogłaby zadowolić apetyt największego sybaryty nic więc dziwnego, iż odczuwamy potrzebę krótkiej drzemki. Sezon tegoroczny zajmie w annałach lwowskiej piłki nożnej napewne poczytne miejsce. Jak Lwów Lwowem nie oglądał jeszcze tyle pierwszoklasowych zawodów co w roku obecnym. Trzeba przyznać, iż starano się zadowolić nas nietylko ilościowo, ale i jakościowo, to też nadpełtewski obywatel mógł wreszcie napatrzyć się z bliska szeregowi gwiazd, które dotychczas krążyły w niedosięgalnej dla niego odległości. Powodów tej sympatycznej zmiany na lepsze szukać należy z jednej strony w stabilizacji waluty i stosunków gospodarczych państwa, z drugiej w konkurencji klubowej. Jeśli pierwszy fakt powitaliśmy wszyscy z ulgą i zadowoleniem, to drugie zjawisko musiało wywołać u sportowców, których widnokrąg sięga poza ulicę Zyblikiewicza, czy Krzywczyce, uczucie niesmaku. Walka konkurencyjna na zielonej murawie jest ze wszech miar pożądana i pożyteczna, walka na terenie finansowym jest w sporcie nietylko niesmaczna, ale dla idei wprost szkodliwa. Jakie są skutki tej niemądrej polityki, o tem mogłyby nam zainteresowane kluby słów kilka powiedzieć. Długi i pustki kasowe na ciężki sezon zimowy są zupełnie zasłużoną karą.

Główny kontyngent tegorocznych gości składał się zwykle z Austrjaków i Węgrów. Po raz pierwszy zawitała do nas najlepsza klasa wiedeńska pod postacią Amatorów, Rapidu, Hakoahu i Simmeringu. Z Węgrów najlepszym sukcesem poszczycić się może Törekves. Późne nawiązanie stosunków z Czechami uniemożliwiło nam ujrzenie drużyn ich na naszych boiskach. Na szczególną wzmiankę zasługuje jeszcze występ Makkabi berneńskiej, która będąc w owym czasie w doskonałej formie, wywołała ogólny zachwyt. Pierwszy raz we Lwowie i wogólności w Polsce gościli Duńczycy i południowi Niemcy. Pierwszych reprezentował Akademik Boldklubben z Kopehagi, a drugich F. C. Fürth z Fürthu. Wyniki cyfrowe, jakie drużyny nasze w tej fazie sezonu osiągały, były czasami nawet zupełnie dobre, jednak dla bystrego obserwatora nie ulegało wątpliwości, iż pomiędzy rodzimą i zagraniczną klasą istnieje jeszcze bardzo wielka różnica. Drugą część sezonu poświęcona była mistrzostwom. Przebieg ich

Echo zamierzchłej tragedji.

TRUMNA ZE ZWŁOKAMI ODKOPANA POD PODŁOGĄ W B. ZAKŁADZIE KARNYM DLA KOBIET SIÓSTR MAGDALENEK.

Lwów, 11 listopada.

(t) Były Zakład karny dla kobiet przy ul. Ujejskiego l. 1, składa się z kompleksu potężnych budynków dwu- i trzypiętrowych, z których **główny gmach trzypiętrowy przytyka jedną ścianą do kościoła im. św. Marji Magdaleny.** Olbrzymie sklepione sale, sklepione kurytarze, małe zakratowane okna robią dziwnie trwożliwe wrażenie na zwiedzających. W klasztorze tym, należącym do Sióstr Magdalenek, było **do ostatnich czasów więzienie karne dla kobiet.** Obecnie, jak wiadomo, zakład karny został usunięty i gmachy **oddano Politechnice lwowskiej.** Od szeregu nie sięcy prowadzone są roboty rekonstrukcyjne na wielką skalę, przyczem rozebrane zostały niektóre ściany, sklepienia, zdjęte wszystkie podłogi. W niektórych miejscach zmuszone było kierownictwo budowy obnażyć głęboko fundamenty budynków.

Wczoraj rano robotnicy, **po zdjęciu podłogi w małej celi klasztornej, przytykającej jedną ścianą do kościoła św. Marji Magdaleny,** tuż obok kurytarza wejściowego, rozpoczęli w celu zrównania poziomu podwyższonej podłogi w tej celi wykopywać ziemię. W samym kącie celi zauważył kopiący robotnik, **iż ziemia w tem miejscu nie jest twarda. W głębokości półtora metra z przerażeniem ujrzał na łopacie swojej czaszkę ludzką.** Kopiąc dalej ostrożniej, odkopał spróchniałą zupełnie trumnę i złożone w niej kości ludzkie.

Trumna zakopana była w dość dziwny sposób: Mianowicie koniec jej, w której były nogi nieboszczyka czy też nieboszczki, wpuszczony był na około 80 cm. popod mur fundamenta kościoła św. Marji Magdaleny. Śladów odzieży nie było żadnych.

Powstaje okropnie męczące pytanie, jaką jest treść straszliwej zagadki. Że mamy tu do czynienia z morderstwem, nie ulega wątpliwości. Tylko ofiarę zbrodni swojej musiała ukrywać morderczyni czy też morderca pod podłogą w głębokości półtora metra! Nasuwa się mimowoli cały szereg najbardziej tajemniczych przypuszczeń. **Zagadka prawdopodobnie nigdy rozwiązaną nie będzie.**

Uwiadomiony komisarjat dzielnicowy zamiast zawezwać przybycia policji śledczej, pospieszył w asystencji lekarza dzielnicowego, dra Wernickiego, zabrać kości do worka i wywieźć je do kostnicy cmentarnej... Przybyła komisja policyjna zarządziła potrzebne kroki **celem określenia płci zamordowanego,** czasu, w którym morderstwo popełniono, oraz, o ile to będzie możliwe, przyczyny śmierci.

Cały Lwów poruszony jest tą niesłychanie zagadkową zbrodnią, jaka popełniona została za murami klasztoru Sióstr Magdalenek.

Fejleton ekonom „Gaz. Por." z 10 XI 1924.

Nieporozumienie na tle monopolu spirytusowego

Mętne informacje o monopolu spirytusowym. — Krytyczna ocena tych informacji. — Nieścisłości, które wymagają prostowania. — Ustalanie ceny kupna spirytusu.

(Ciąg dalszy).

W dalszym ciągu głosi komunikat, że Minister skarbu ustalił cenę zakupu „zgodnie z art. 10 ustawy o monopolu", podczas gdy art. 97 ustawy przepisuje wyraźnie, że ustalenie tej ceny powinno nastąpić „w myśl art. 21 i 22 ustawy o monopolu spirytusowym". Zachodzi zatem tutaj jakieś przykre nieporozumienie, ponieważ, albo rozporządzenie Ministra skarbu oparło się na fałszywej podstawie prawnej, albo też ustawa, ogłoszona formalnie, zawiera niedopuszczalne błędy istotnej natury, które ją czynią bezwartościową.

Niezmiernie ważnem jest pytanie, czy na podstawie art. 97 ustawy miał Minister skarbu prawo do zupełnie samodzielnego ustalenia ceny nabycia spirytusu bez wysłuchania zainteresowanych sfer gospodarczych, a tylko na podstawie urzędniczego wniosku, uczynionego od zielonego stołu. Ustawa bowiem nie daje w odnośnym artykule Ministrowi skarbu wyraźnie takiego uprawnienia, a nawet nie wymienia wogóle tego czynnika, któryby był władny na mocy ustawy tę cenę samowolnie ustalić i sferom gospodarczym narzucić. Jest to zresztą słuszne i z tego względu, ponieważ art. 97 mówi wyraźnie o zakupie spirytusu, przyczem zawiera ograniczenie dla dyrekcji monopolu w dwóch kierunkach, pod względem maksymalnej ilości, jaką dyrekcji wolno wogóle zakupić z jednej i pod względem ceny, jaką jej wolno za spirytus płacić, z drugiej strony. To ostatnie ograniczenie definjuje ustawa ogólnikowo w ten sposób, że spirytus może być zakupiony „po średniej cenie kosztów produkcji kampanji 1923/24, ustalonej dla Województw warszawskiego, poznańskiego i lwowskiego". Wynikałoby z tego jasno, że ceny tej nie powinno się ustalać inaczej, jak tylko na podstawie przeprowadzenia kalkulacji kosztów produkcji w porozumieniu z odnośnymi czynnikami gospodarczymi. Tymczasem postąpiono zupełnie inaczej, ponieważ nie zażądano od tych czynników gospodarczych nawet przedłożenia kalkulacji kosztów z ubiegłej kampanji, tylko ustalono tę cenę z gestem sic volo, próbując w dodatku stworzyć na tem tle koncepcję jakiegoś prawa przymusowego bez względu na to, że odnośne postanowienie ustawy nie zawiera żadnego obowiązku dla właścicieli spirytusu, lecz ma na celu — jak wspomniano wyżej — wyłącznie tylko ograniczenie dyrekcji monopolu w tym kierunku, ażeby nie płaciła zbyt wysokich cen nabycia. Ponieważ jednak chodzi o zakup spirytusu, niepodlegającego obowiązkowi monopolowemu, wobec tego ustawa nie mogła nikogo uprawnić do jednostronnego ustalenia ceny nabycia, lecz pozostawiła to wynikowi pertraktacji między dyrekcją monopolu a właścicielami spirytusu. Gdyby się sprawa przedstawiała inaczej, to wówczas ustawa musiałby wyraźnie wymienić ten czynnik, któremuby chciała przyznać takie uprawnienie.

(C. d. n.)

—o—

jest jeszcze żywo w pamięci, to też możemy sobie oszczędzić rekapitulacji.

Jasnem jest, iż robiąc całoroczny bilans, musimy sobie postawić pytanie, jak przedstawia się ostateczny efekt. Bez długich przedmów, stwierdzić możemy, iż pod względem wyszkolenia techniczno-sportowego mamy do zaznaczenia bardzo znaczny postęp. Występy pierwszorzędnych drużyn i graczy zagranicznych nie pozostały bez wpływu na styl, system i sposób gry naszych jednostek. Spokojnie stwierdzić możemy, iż pieniądze nie poszły na marne. Cel, do jakiego przez sprowadzanie obcych dążyliśmy, został osiągnięty. Gracze nasi okazali się na szczęście pojętnymi i inteligentnymi materjałem i potrafili choćby częściowo skorzystać z lekcji, udzielonych im przez gości. Pocieszającym jest fakt, iż skorzystali z nauk nietylko ci, którzy stali z nauczycielami w bezpośrednim kontakcie, ale cała masa innych, statystujących w roli widzów. Wszystkie pierwszoklasowe drużyny lwowskie grają dzisiaj przyziemnie, starając się kombinować bez popadania jednak w szablon. Mamy nadzieję, iż jeśli w tem tempie dalej pójdzie, to w którkim czasie dobre wyniki z drużynami zagranicznemi nie będą dziełem przypadku, czy osłabionego składu przeciwnika.

Sezon piłkarski jest na ukończeniu. Za dni kilka zamkną się wrota boisk, a gracze nasi starym zwyczajem zapadną w twardy sen zimowy. I w tem właśnie tkwi główna przyczyna słabości naszej piłki nożnej. Kilkumiesięczna przerwa nie może pozostać bez wpływu na wyczyny. O ile piłkarze nasi chcą osiągnąć poziom zachodniej piłki, to nie wolno im spędzać dni zimowych w zupełnej bezczynności. Klimat nasz uniemożliwia przeprowadzenie treningów z piłką. Jest to też w zupełności zbędne. Nie wymagamy wcale by drużyny nasze borykały się po zaspach śnieżnych. Zadaniem kierownictw klubów jest utrzymanie drużyn swoich w odpowiedniej kondycji fizycznej, która bodaj że większą rolę odgrywa, niż ćwiczenie z piłką u nogi. Kondycja fizyczna da się utrzymać przez uprawienie gimnastyki i lekkoatletyki. Przy nieco zapobiegliwości dadzą się z łatwością odszukać sale, w których pod fachowem kierownictwem da się przeprowadzić odpowiedni trening!

N. S.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

NAUKA PISANIA NA MASZYNACH. Nowe kursy rozpoczynają **Kursy handlowe Z. Olszewskiego, Lwów, Kurkowa 38.** 6 stystemów maszyn. Metoda 10-cio palcowa. Opłata za cały kurs 22 zł. Nauka rano lub wieczorem. Godziny dla stron od 11—12 i od 17—18. Przyjmuje się przepisywanie manuskryptów. 7768-3

KURSY HANDLOWE Z. Olszewskiego, Lwów, ul. Kurkowa 38 przyjmują do 15. listopada wpisy na: 1) kurs rachunkowości państwowej dla urzędników państwowych. (Dla zamiejscowych system korespondencyjny). 2) Stenografji polskiej. 3) Korespondencji handl. w języku niemieckim. Godziny dla stron od 11—12 i od 17—18. 7768-3

Posady i prace

POSADY GOSPODYNI u jednej osoby poszukuje natychmiast wdowa po urzędniku z małą emeryturą. Zgłoszenia: Administracja „Oszczędna". 7836-2

BUFETOWIEC bardzo zdolny, pracujący w pierwszorzędnych firmach, poszukuje posady. Zgłoszenia Ludwik Doroba Sędziszów Małopolska. 7797-2

OGRODNIK żonaty, bezdzietny, pierwsza siła poszukuje posady zaraz lub od nowego roku do dużego ogrodu, plantacji jarzyn lub szkółek. Zgłoszenia J. R. Siecinski, wieś Lubowice, p. Tyszowce, pow. Tomaszów, Woj. Lubelskie. 7833-5

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1361, umieszcza nauczycielki, nauczycieli, Francuski, Niemki, bony, pielęgniarki, froebianki, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, kucharzy, służbę domową, folwarczną, wszelką inną 7843-5

Mieszkania, lokale, sklepy

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. Porannej — Mieszkanie. 7826-2

2 pokoje umeblowane z kuchnią ewentualnie z użyciem kuchni, możliwie w centrum poszukuję. Czynsz dowolny. Zgłoszenia pod „Pokoje" do Biura dzienników Schererа, Pasaż Hausmana. 7863

Zgubiono, znaleziono

ZGUBIONY index na nazwisko Stanisława Tarnowskiego. Znalazca zechce złożyć do sekretarjatu XI. wyższych kursów ziemiańskich, Kopernika 20 we Lwowie. 7851-2

Kupno, sprzedaż, zamiana

MĘSKIE futro półpodróżne, skanki, nie zniszczone sprzedam. Wiadomość Szczurkowski, Kościuszki 3. 7853

KAMIENICĘ 2-piętrową w Gdańsku sprzedam za 1500 dolarów. Wiadomość: Sauberman, Kołątaja 2. 7847

DOM PARTEROWY, 4 pokoje i kuchnia z budynkiem przemysłowym 13×6 m, 2 fronty, teren 37×23 m. zupełnie wolny, tuż przy stacji kolejowej i tramwaju, elektryka, wodociąg, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Lwów 45000", Biuro Bechstaba, Legionów 21. 7862-3

KAMIENICA I piętrowa z dużą oficyną, prawie cała wolna (16 ubikacji) komfort, elektryka, łazienki, z budynkiem przemysłowym z motorem elektrycznym, magazynami, szopami, garażem i ogrodem około 500 m.², pięć minut od tramwaju, przemysłowe przedmieście Lwowa, w obrębie rogatek, do sprzedania. — Zgłoszenia: „Lwów 10.000". Biuro Buchstaba, Legionów 21. 7861-3

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje przegrane w najlepszym stanie, prawie nowe, w różnych cenach, sprzedam, nieniam, tylko gotówką. Hanak, Pańska 21. 7846-5

KOCIOŁ kompletny do gotowania asfaltu, używany lecz w dobrym stanie, kupi Spółka z ogr. por. „Brzuchowice" Zakłady klimatyczne i przemysłowe w Brzuchowicach pod Lwowem. 7839-3

PARCELĘ budow. kupię do 160 sąż. Pośrednictwo wykluczone. Oferty do Administracji pod „600 do!." 7834-3

TANIO SPRZEDA używaną jadalnię ciemną dębową wiedeńską, — salon mahoniowy z dwoma konsolami modny, kompletny gabinet męski dębowy z garniturem klubowym, skórą kryte, — lampy elektryczne, portjery gobelinowe i pluszowe bordo, — dywany, — obrazy, — Hala Aukcyjna, Akademicka 3. I. p. 7831-2

FIANINO dobrej marki okazyjnie sprzedam Smutny, Chmielowskiego 5. 7805

Rozmaite

MLEKO w większych ilościach zakupi po cenach targowych na stałą dostawę Przedsiębiorstwo mleczarskie. Zgłoszenia pod „Dostawa mleka" do Administracji „Porannej". 7854-3

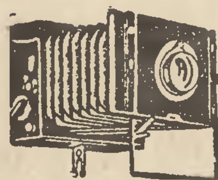
ZASTĘPCY firmy angielskiej przyjmują zamówienia na miarę na oryginalne ubrania angielskie, wykonanie w Anglji w ciągu trzech tygodni, ceny konkurencyjne. Englisch Taylor, Krzanowski et Kluk, Lwów, Pasaż Hausmanna Nr. 1. 7855

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Leon Witek 7858

MOTORY ropne od 6 do 2000 HP. Urządzenia młyńskie. Prasy do oleju, Obrabiarki do metali i drzewa na dogodne spłaty, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, smary, ropę, papę, blachę pocynkowaną — poleca „PILIOT", Lwów, ul. Batorego 4. Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska. 7514-15

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5, telefon 1598 7807-3

MEBLE wyrobu stolarzy lwowskich, sypialnie, jadalnie, urządzenia biurowe i kuchenne oraz mebli giętych poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. 7380



APARATY, PRZYBORY FOTOGRAFICZNE JAN BUJAK Lwów Kopernika 4

GĄBKI do powozów, szkolne i toaletowe
7892 poleca najtaniej
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3.
Telefon 669 P. K. O. 141·276.

Podziękowanie.

Składam gorące podziękowanie **WP. Drowi Hahnowi, Lwów, Gródecka 46,** za wyleczenie mi dziecka już prawie umierającego z ciężkiego zapalenia **płuc.**
7857 **Szykulski, sierżant.**

Maszyny do obróbki drzewa i metali, narzędzia, stal, kasy ogniotrwałe, w wielkim wyborze po cenach zniżonych i na dogodnych warunkach płatności
poleca ze składu
A. M. KIERSKI
Ska z ogr. odp. 7755
Lwów, ul. Kopernika L. 4.

Dla Biur
KSIĘGI do buchalterji amerykańskiej od 8 do 20 koron
BLOCZKI: Kasa pobierze, Kasa wypłaci, Magazyn przyjmie, Magazyn wyda
poleca firma:
SARMACJA Lwów, Akademicka 8.

REPREZENTACJA
światowych marek samochodów „Brennabor" i „Hansa-Lloyd" do oddania. Zgłoszenia poważnych firm przyjmuje
Ehrlich, Kraków,
ul. Legjonów 14. 7829

Konkurs!

Magistrat król. woln. miasta Trembowli rozpisuje konkurs na posady:
a) sekretarza miejskiego,
b) kasjera kasy miejskiej.
Kwalifikacje określone rozp. Wydziału Krajowego z dnia 29. maja 1891. Dz. U. kr. Nr. 67.
Pobory służbowe wedle umowy.
Należycie udokumentowane podania wraz z krótkiem curriculum vitae należy wnosić do końca grudnia r. b. do Prezydjum Magistratu.
Rządowy Komisarz miasta
7832 **Worożyński mp.**

Dom konfekcyjny „PREMIER"
LUDWIKA MARKA
we Lwowie ul. SŁOWACKIEGO 2.
naprzeciw głównej poczty
poleca w różnych fasonach **prima ubranie, palto zimowe, jedna para zimowych spodni** jak długo zapas starczy
po 150 zł. 7671

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

ICHTIOMENTOL
znane od lat dwudziestu jako znakomite NACIERANIE przeciw REUMATYZMOWI, NERWOBÓLOM i t. p.
ZNOWU WSZĘDZIE DO NACYCIA
Skład wysyłkowy
APTEKA SZYMONA EDELMANA
SAMBOR. 7783

OGŁOSZENIA.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwyczajnych 12 gr.; w nadesłanem 30 gr; po kronice 35 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 40 gr.; na pierwszej stronie 45 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr, w rubryce kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywa ne 12 gr., dla poszukujących pracy 4 gr., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 285 zł. pol; 1 cała strona w części tekstowej 480 zł. pol.; cała strona pod nagłówkiem 570 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% droższe, zagraniczne o 50% droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji: Lwów, Podwale 3.
Oddział dla ogłoszeń otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Odpowiedzialny redaktor: **Marjan Machalski.**